

Izabela Zabielska, Pokolenie Dobrobytu

My tylko idziemy do celu
mówimy tak brzydko
nie znamy słów wielu
a jak już idziemy bez niego to wcale
żyjemy by przeżyć to życie wspaniale

pokolenia dobrobytu tak kiedyś powiedział tata
o depresji i covidu ominęli ciężkie lata
i choć jeżdżę sobie furą
rozpaczam na moich trackach
już 20 lat skończone
a wciąż mówi małolata ej ej ej...

Sama już nie wiem czego się bać,
Wybiła siódma pora już wstać,
Patrzę na ludzi, tak cudownych ludzi,
7:30 więc idę spać,
Dobranoc dla tych co boją się tak samo jak ja,
I myślę czyżby zasnęli, zatopili się w strach,
A moich myśli dotknęli, zrozumieli że ja,
Poznaję ich i zasypiam a spotkam w snach,
Co jest ze mną nie tak,
Proszę powiedz mi,
Boże ja nie wiem co robię,
Otwieram się prędko i znikam w sobie,
Przez te emocje kiedyś wyląduję w grobie,
A liczę na wiele i chcę coraz więcej,
Jednak biorę sznurek i związuję ręce,
Na przekór światu i na przekór sobie,
Kiedyś się dowiem jak życie ułożę,

Parę chwil szczęścia dostałam w prezencie,
Lecz tylko parę, ani grama więcej,
Zamykam oczy, spowalniając oddech,
Zasypiam by znów do tego tekstu się odnieść,

My tylko idziemy do celu
mówimy tak brzydko
nie znamy słów wielu
a jak już idziemy bez niego to wcale
żyjemy by przeżyć to życie wspaniale

Pokolenia dobrobytu tak kiedyś powiedział tata
O depresji i covidu ominęli ciężkie lata
I choć jeżdżę sobie furą
Rozpaczam na moich trackach
Już 20 lat skończone
A wciąż mówi małolata ej ej ej...

Mam 20 lat a dalej mi się myli nazwa PIT i VAT,
Nie wiem jak działa świat,
Czy zrozumieć chcę, nie wiem czy warto,
Miałam 15 lat a czułam się na więcej niż teraz mam bo
Myślałam, że wiedziałam jak wygląda wszystko,
A teraz naprawiam to je**ne bagno,

Jak to zrobić, by wpasować się do reszty,
Jak być sobą, nie wprawiając się w kompleksy,
Jak utonąć, ale nigdy się nie topić,
Jak polecieć powiedz, proszę proszę
Powiedz jak to zrobić.
Kur*a powiedz jak to zrobić!

My tylko idziemy do celu

mówimy tak brzydko
nie znamy słów wielu
a jak już idziemy bez niego to wcale
żyjemy by przeżyć to życie wspaniale

Po pierwsze to stary a nie tata,
Kręć bata małolata, niech się buja cała chata,
Zabierz brata, możemy razem złamać parę zasad,
Dziś liczy się fejm i kasa kasa

Pokolenia dobrobytu tak kiedyś powiedział tata
O depresji i covidu ominęli ciężkie lata
I choć jeżdżę sobie furą
Rozpaczam na moich trackach
Już 20 lat skończone
A wciąż mówi małolata ej ej ej...